

PRENUMERATA
"Gazeta Polskiej"
wynosi rocznie:
W Brazylii 8\$
W Argent. 5 pes
Am Pol. 2 dol
Wychodzi 2
razy na ty-
dzień w środy
i soboty. Wy-
danie 4 stron.

GAZETA POLSKA

W BRAZYLII

Adres dla li-
stów i przesy-
łek pienięż-
nych, (vales
postaes)
"GAZETA
POLSKA"
Caixa Postal B
Curityba--Pa-
rana.

N. 14 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Sobota dnia 16 Lutego 1924 REDAKTOR: I. Sklarski Rok XXXIII

Polityka zagraniczna Pol- ski w r. 1923.

Cele naszej polityki zagranicznej w roku 1923 można podzielić na trzy części.

1. Dążenie do ostatecznego ustalenia naszych granic oraz do uznania ich przez mocarstwa sprzymierzone.

2. Dalsze wprowadzenie w życie traktatu wersalskiego i ochrona praw, jakie otrzymaliśmy z tego tytułu.

3. Zacieśnienie węzłów z państwami sojusznikami oraz nawiązanie stosunków gospodarczych z innymi państwami europejskimi.

Jeśli chodzi o punkt pierwszy to zabiegi naszej dyplomacji uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Wstępem do uznania naszych wschodnich granic była uchwała Rady Ligi Narodów z dn. 3 lutego 1923 r. ustalająca linię demarkacyjną polsko-litewską i rozdzielałą pas neutralny na Wileńszczyźnie pomiędzy obie strony. Oznaczało to likwidację sporu o Wilno na terenie Ligi. Dnia 14 marca Rada Ambasadorów, opierając się na traktacie wersalskim, uznała za wschodnie granice Polski linię demarkacyjną na Wileńszczyźnie oraz granicę ustaloną w traktacie ryskim. W ten sposób jeden z głównych naszych kłopotów został ostatecznie usunięty.

Pozostała natomiast nieuregulowana granica na drobnym skrawku Spiżu. Sprawa ta, znana jako kwestja Jaworzyny, nabrała ogromnego rozgłosu głównie z powodu polityki czeskiej, usiłującej uczynić z niej kwestję prestiżu. Sprawa Jaworzyny podlegała konferencji Ambasadorów. Spór pomiędzy Polską a Czechami polegał na tem, że Czesi uważali, iż uchwała Komisji Delimitacyjnej, przyznająca Polsce Jaworzynę jest nieważna, gdyż komisja ta przekroczyła swoje kompetencje. Rada Ambasadorów, nie mogąc sobie dać rady z całą tą sprawą, przekazała ją w dniu 28 sierpnia Radzie Ligi Narodów. Rada L. N. odesłała w dniu 23 września całą sprawę do Trybunału w Hadze. Trybunał ten zajmował się kwestją Jawo-

rzyny od dnia 13 listopada, a w dniu 6 grudnia wydał orzeczenie, zgodne z tezą polską, iż uchwały Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r. muszą być podtrzymane. Jak wiadomo, Rada Amb. określała bardzo szeroko kompetencje Komisji Delimitacyjnej, przyznając jej prawo czynienia poważnych zmian granicznych. Sprawa weszła w dniu 13 grudnia pod obrady Rady Ligi Narodów. Rada, mimo protestu ze strony Polski, przyjęła w dniu 17 grudnia raport p. Quinones de Leona, który uważał, że Komisja Delimitacyjna, przyznając Polsce część Jaworzyny, przekroczyła swoje kompetencje. Rada zwróciła się następnie do Konferencji Ambasadorów, aby ta zażądała od Komisji Delimitacyjnej wypracowania nowych propozycji granicznych, zgodnych z orzeczeniem haskim. Jednym słowem sprawa Jaworzyny, odrzucana od jednej instancji do drugiej, nie jest jeszcze załatwiona, lecz obecny jej stan jest dla nas niepomyślny.

Ze spraw związanych z realizacją traktatu wersalskiego wysuwa się na plan pierwszy nasz stosunek do Gdańska. W pierwszej połowie b. r. opinia publiczna była ciągle alarmowana niesłychanymi szykanami obywateli polskich oraz ustawicznym gwałceniem przepisów traktatów ze strony władz gdańskich. Polska prowadziła mimo to rokowania z Gdańskiem, które zerwano 9 maja, wskutek obsadzenia przez policję gdańską Polskiej Akademii Handlowej. Naprężenie pomiędzy Gdańskiem a Polską doszło do punktu kulminacyjnego. W dniu 29 czerwca Min. Spraw Zagr. Seyda w obszernej nocie zwrócił się do Rady Ligi Narodów z żądaniem rewizji całokształtu stosunków polsko-gdańskich. Sprawą tą zajęła się Rada Ligi w dniu 4 lipca, a 7 lipca, p. Quinones de Leon złożył sprawozdanie, zgodne z tezą rządu polskiego i stwierdzające, że źródłem stosunków prawnych w Gdańsku jest traktat wersalski. Rada Ligi przyjęła raport i nakazała obu stronom rozpocząć na tej podstawie pertraktacje, które istotnie rozpoczęły się natychmiast. 1 września sprawozdawca Rady L. N. mógł stwierdzić, że pomiędzy Polską a Gdańskiem osiągnięto porozumienie w sprawach celnych, obywatelstwa i Rady Por-

tu, 22 września został podpisany układ w sprawie systemu monetarnego polsko-gdańskiego. Dalsze pertraktacje są w toku. Lipcowe uchwały Rady Ligi Narodów, powzięte dzięki energicznemu zabiegom rządu polskiego, stanowią niewątpliwie ważny krok naprzód w tej zasadniczej dla nas sprawie. (Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z Polski.

LEWICA NIEZADOWOLONA Z GABINETU P. GRABSKIEGO.

„Wyzwolenie“ ma zamiar wydać odezwę, w której scharakteryzuje gabinet p. Grabskiego, jako skłaniający się ku prawicy i WY-SUNIE HASŁO ROZWIĄZANIA OBECNEGO SEJMU I ZARZĄDZENIA NOWYCH WYBORÓW.

„Robotnik“ zaś powiada, że Chjena nie chce widzieć Józefa Piłsudskiego na stanowisku szefa sztabu i że p. Prezydent Rzeczypospolitej i p. W. Grabski poddali się woli Chjeny.

Odpowiadając na te insynuacje lewicy „Gazeta Warszawska“ oświadcza, że gabinet p. Grabskiego jest neutralny i bezpartyjny. U ludzi politycznie zaangażowanych tylko taka koncepcja rządu pozaparlamentarnego jest dzisiaj możliwa, bo w przeciwnym razie p. Grabski, nie mając określonej większości w Sejmie, naraziłby byłby w każdej chwili na votum nieufności, co wytworzyłoby bardzo trudną i skomplikowaną sytuację. Nie zapominajmy o tem, że dziś zaangażowana jest odpowiedzialność nie tylko p. Grabskiego, lecz także odpowiedzialność p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

WNIOSKI KOMUNISTÓW GDAŃSKICH.

Komuniści gdańscy zamierzają wnieść na obecnej sesji sejmowej wniosek, wyrażający votum nieufności obecnemu senatowi, daleki wniosek, aby wyjąwszy senat do rozpoczęcia kroków, aby Polska uznała sowieży i dla terytorjum W. Miasta, oraz wniosek o nawią-

zanie stosunków handlowych Gdańska z so-wietami. W kołach politycznych utrzymują, że wnioski te są inspirowane przez Moskwę.

BISKUP-SUFRAGAN LWOWSKI.

Biskupem sufraganiem rzymsko-katolickim Kurji Metropolitańskiej we Lwowie mianowany został ks. prof. Mieczysław Tarnowski.

ZE ZGROMADZENIA NARODOWEGO W AUSTRII.

Donoszą z Wiednia, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Wiedniu odbytem dnia 10 stycznia b. r. minister spraw zagranicznych Gruenberger oświadczył między innymi, że Polska podobnie jak Rumunja mają jako państwa sukcesyjne wiele punktów stycznych z Austrią. Traktat dotyczący sądu rozjemczego, zawarty między Austrią a Polską w czasie pobytu austriackich mężów stanu w Warszawie, jest pierwszym tego rodzaju traktatem, który Polska wogóle zawarła. Traktat ten będzie w najbliższym czasie przedłożony Zgromadzeniu Narodowemu.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU.

Premjer i minister skarbu p. W. Grabski postanowił powołać obok wice-ministra Markowskiego jeszcze 2 wice-ministrów skarbu. Stanowisko jednego z podsekretarzy stanu obejmie p. Czesław Klarner, były szef sekcji w Ministerstwie handlu, a drugim ma być mianowany jeden z dyrektorów banku.

MILJARDÓWKA ZAMIAST MILJO- NÓWKI.

Skarbowy Urząd Pożyczek zaprowadzi w najbliższym czasie zmianę dotychczasowej milionówki na miliardówkę, w ten sposób, że wygrana będzie wynosiła jeden miliard, a nie jak dotychczas jeden milion.

Wobec gwałtownego spadku marki będzie to zarządzenie słuszne i sprawiedliwe.

WYDALANIE PRZYMUSOWE NIEMCÓW.

W odpowiedzi na brutalne wydalania z Niemiec obywateli polskich, władze polskie

W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornes'a.

157)

(Ciąg dalszy).

— Tak jest, zapłacił dziś rano, ale...

— Może jeszcze wrócić — uzupełnia Kurt — czy zabrał swoje pakunki?

— Miał on tylko małą walizę i sądzę, że ją zostawił — odpowiada kelner.

— Czy możnaby się zaraz o tem przekonać?

— Pewno, panie baronie. Z przyjemnością. Przyniosę natychmiast klucz.

Po chwili Kurt z doktorem i kelnerem udali się do przyległego pokoju, zajętego przez doktora Sheffielda, nie odkrywając jednak nic szczególnego.

Drzwi prowadzące do komnat barona zastawione są znowu szafą, a w kacie stoi zamknięta na klucz i widocznie pełna walizka gościa.

Kurt wtajemnicza kelnera w swoje podejrzenie i każe mu uwiadomić o tem policję.

Prosi go też, aby mu natychmiast powrócił do-mniemanego doktora Sheffielda zameldował.

Lecz Sheffield nie wraca, a to podejrzenie prze-ciwił niemu jeszcze tylko zwiększa.

Wieczorem przychodzi komisarz policyjny i ot-wiera walizę. Uderza go silny zapach chloroformu, a po chwili znajduje też ową przesiąkniętą chloroformem chusteczkę od nosa.

Jest prócz tego w walizce jeszcze znoszone ub-ranie, szlafrok z pantoflami i szlafmyca, w której

on się owej nocy przy łożu nieprzytomnej Lianie

ukazał. Resztę miejsca napelniają ciężkie kamienie,

owinięte w brudną bieliznę

Podejrzenie Kurta staje się przez tę rewizję

jeszcze bardziej uzasadnione. Komisarz odcodził z

postanowieniem odszukania owego amerykańskiego

doktora, bo wszyscy tu są pewni, że on dobrowolnie

nie powróci.

Nikt nie przeczuwa jednak, że ów szukany zło-

czyńca tak blisko się znajduje.

Siedzi teraz w pokoju barona Foebren, lecz zło-

żył swą maskę i tak jest przez to zmieniony, że

nikt by go nie poznał.

Przyszedł dopiero wieczorem do swego współ-nika i zdawszy mu relację z przebiegu sprawy, kończy temi słowy:

— Nie udało się więc Baron zaskoczyć mnie na gorącym uczynku i tylko cudem umknąłem do swego pokoju.

Baron potrząsa gniewnie głową i zamyśla się.

— Trzeba było mnie słuchać i z baronem

eksperymentować — mówi on z wyrzutem. — Zo-

na jego nie mi nie obchodzi i nie pojmuję, dla-

czego pan ją ze świata chciał sprzątnąć?

— Muszę więc panu wytłumaczyć, panie baro-

nie, że ta kobieta nie tylko dla mnie, ale i hrabiny

Olgi bardzo niebezpiecznym jest wrogiem. Zagroza

ona egzystencji hrabiny i nie śmie pod żadnymi

warunkami wrócić na zamek Rotenburg.

— Jakto możliwe? — woła Foebren zdziwiony.

— Wytłumacz mi pan, o ile żona Marwitza może

być hrabinie niebezpieczną.

— Tego panu na razie zdradzić nie mogę, baro-

nie — wykręca się były aktor. — Chciałem pa-

nu tylko donieść, że baron Marwitz wraz z żoną z

powierzchni świata zejść muszą.

— Hm! W takim razie pan sprawie naszej

okropnie zaszkodził i jestem pewny, że pane już

mają w podejrzeniu.

— Tego nie mogłem przewidzieć. Gdyby baron

Kurt mnie był nie zaskoczył, to by mi się plan był

udał wybornie. Spodziewałem się później jeszcze

dzieła swe dokończyć i dlatego wystąpiłem jako

doktor.

— To było bardzo ryzykowne — przerywa mu

Foebren.

— Tak jest i mogli mnie byli bardzo łatwo

zdmaskować, bo starałem się wsłuchiwać ofiarze swej

w usta truciznę, gdy poznałem, że ona jeszcze ży-

je. Lecz baron nie ufał mi i wstrzymał mnie od

tego. Równocześnie nadeszli obaj lekarze i ja mu-

siałem czemprędzej uciekać.

— Głupstwo, fatalne głupstwo pan popełnił i

obu nas na niebezpieczeństwo pan naraził — iry-

tuje się Foebren.

— Ach, daj mi pan spokój ze swoimi wyrzuta-

mi, a co pan mądrzejszego zdziałał — fuka się

Alfred opryskliwie.

— Mój panie — oburza się baron, patrząc z

góry na swego sprzymierzeńca — niech pan pa-mięta, że ja nie jestem panu równym i proszę bar-dzo, aby pan ten swój do tego zastosował.

Alfred uśmiecha się szyderczo

— Niech pan nie będzie komiczny — mówi

on nie zmieniając tonu. — Pracujemy przecież nad

jednym i tem samem dziełem i nie może pan ode-mnie żądać, abym się dobrowolnie zadowolili rolę

służącego.

— Żądam od pana uległości w każdym kierun-

ku — gromi go oburzony Foebren — rozumie

pan? Jeżeli nie, to idź pan do diabła.

— Dobrze — mówi Alfred, biorąc szyderczo

kapelusza do ręki — nie potrzebuje mi pan tego

dwadzieścia razy powtarzać. Zapamiętaj sobie to pan jed-nak, dumny panie baronie, że sobie pan bieżmie

radę nie da, a jak pan znów z niczem wróci, to

dostanie pan od hrabiny Olgi ostateczną odprawę.

Wyjdzie ona wtedy za hrabiego Ega na Rotenburga

a pan będzie musiał odejść z kwitkiem.

Ukloniwszy się ironicznie, zabiera się Alfred

do wyjścia.

Baron patrzy za nim zmięszony i uznaje, że za

daleko zaszedł i że szybko zawrócić musi. Nie le-żało to bowiem w jego intencjach zerwać całkiem

z byłym aktorem, którego pomoc mu była potrzebna.

— Nie róbże pan głupstw — woła on więc

na wychodzącego Alfreda. — Zostań pan i po-mówmy rozsądnie, co teraz począć.

Alfred powraca i siada obok barona. Uznaje on

także, że nie miałoby sensu teraz się rozłączać,

chciał tam tylko dumnego barona upokorzyć i po-

kazać mu, że on mu nie imponuje.

— Dobrze — odpowiada on teraz obojętnie —

radźmy więc, co dalej przedsięwziąć.

— Będzie to bardzo trudne — wzdycha baron

Foebren — i sądzę, że już z ostrożności nie bę-

dzie można nie począć, dopóki baron Marwitz z

żoną tu bawi.

— Trzeba teraz rzeczywiście czekać na dobrą

sposobność.

— A jeżeli się ona tak prędko nie nadarzy?

— W takim razie trzeba ją będzie sprowoko-

wać — odpowiada Alfred, wzruszając ramionami.

— Trzeba będzie zwać Marwitza w zasadzkę.

Naradzają się żywo, obmyślając różne ewen-

tualności i dopiero późno w nocy opuszcza Alfred

swego sprzymierzeńca i udaje się do jednego z

przedmiejskich zajazdów.

Następny dzień upływa nie dawszy im sposo-

bności do wykonania zbrodniczych ich planów.

Wieczorem odwiedza Alfred znów barona Foeb-

rena i wchodząc, widzi przed hotelem naprzeciw

powóz, na który kelner hotelowy wkłada pakunki.

— Widocznie ktoś z gości odjeżdża? — myśli

były aktor. — Czyżby to był Marwitz z żoną?

Rozciekawiony zbliża się Alfred do portjera,

który się w nim nie domyśla owego starego Ame-

rykanina i dawszy mu monetę w rękę, pyta:

— Nie mógłby mi pan powiedzieć, czy tu nie

mieszka pewien hrabia Marwitz?

— Nie jest on hrabią — odpowiada portjer

grzecznie — lecz baronem. Czy chciałby pan po-

mówić z baronem Marwitzem?

— Nie, chciałbym tylko wiedzieć, czy baron do

tego hotelu zajechał.

— Jeżeli pan ma jakiś interes do barona, to

proszę się pośpieszyć — ostrzega go portjer —

gdyż państwo za godzinę odjeżdżają. Ote są ich

pakunki.

O to Alfredowi tylko chodziło. Oświadczywszy

portjerowi, że mu nie śpieszno i że on barona kie-

dys indziej odszuka, odchodzi on w stronę, z któ-

rej przyszedł i znika w tłumie.

Wraca dopiero po kilku minutach drugą stroną

ulicy i wsuwa się w bramę hotelu, w którym Foeb-

ren przebywa.

Zastaje on współnika swego przy oknie, śledzą-

cego bacznie stojący naprzeciw powoz.

— Marwitz odjeżdża — woła Alfred od progu.

— Domyślałem się tego — odpowiada Foebren.

— Skąd pan jednak tego taki pewny?

— Dowiedziałem się od portjera. Wyjeżdżają

oni za godzinę. Trzeba teraz na gwałt plan obmy-

śleć.

— Musimy z nimi równocześnie stąd wyruszyć

— mówi Foebren stanowczo — nie wolno nam

ich z oka spuszczać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DR. ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGÓLNE.

Specjalność: choroby kobiece i dzieci.
Czas przyjęcia: od 10 do 12 i od 4 do 5.

Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araújo n. 50. Telefon n. 650.
0 2

przystąpiły do wydań niemieckich. Czterech otrzymało już rozkaz opuszczenia Polski do dni trzech. W najbliższych dniach podobny rozkaz otrzyma przeszło dwudziestu obywateli niemieckich, po czym w miarę wydalań Polaków z Niemiec, przystąpi rząd polski do następnych wydań Niemców.

Władze bawarskie, jak donosiłszy swego czasu, doręczyły nakazy wydania 79 rodzinom żydowskim, posiadającym obywatelstwo polskie. — Z liczby tej czternaście rodzin musiało już opuścić Bawarię, albowiem interwencja polskiego ministerstwa spraw zagranicznych pozostała bez skutku. W odpowiedzi na bezprawne wydalenie obywateli polskich z Bawarii, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło województwu poznańskiemu wydać czternaście rodzin obywateli niemieckich.

PREMIER GRABSKI PÓJDZIE ŚLADAMI GABINETU WITOSA.

Prezydent obecnego rządu, p. W. Grabski, w oświadczeniu swemu, złożonym w Senacie, przyrzekł, że pojdzie drogą utartą przez rząd Witosą, że będzie się starał utrzymać budżet i będzie dążył do wprowadzenia nowej waluty. Przyznał również p. Grabski, że rząd Witosy przygotował mocny fundament dla sanacji skarbu.

PIEKARZ W HABICIE.

W Stołpcach na kresach wschodnich przesłano w styczniu powiysciu z kościoła ks. Szadkowskiego, który jeździł po kresach jako misjonarz z Krakowa i zyskał sobie wśród ludności wielki wpływ. Policję zainteresowało to, że ksiądz ten zanadto się interesował rozmieszczeniem wojska. Zaczęła go więc śledzić i zbadała, że ksiądz ów był w istocie szpiegiem bolszewickim. — Śledztwo wykazało, że to nie był żaden ksiądz, ale piekarz z Krakowa, nazwiskiem Bednarczyk, który przez jakiś czas służył u księży Piłjarów, od nich wziął habit i uciekł, zwerbowany przez bolszewików.

Przegląd religijny.**Nuncjatura Apostolska w Turcji.**

Turcja była zawsze krajem fanatycznie wrogim katolicyzmowi. Jeszcze na początku wielkiej wojny wymordowali Turcy około półtora miliona katolickich Ormian.

Wojna i tu poczyniła wielkie zmiany na korzyść Kościoła katol. Widzimy, jak pod koniec wojny powstała w Konstantynopolu pomnik Papieża Benedykta XV i jak w ogóle nienawiść przechodzi w podziw dla Kościoła katol. To też dziś już nie jest dla nas sensacyjną wiadomością, gdy czytamy, że Turcja chce zamianować przy Watykanie swego dyplomatycznego przedstawiciela, i że Watykan wysłał do Konstantynopola Nuncjusza Apostolskiego.

Brazylja.

Centro da Boa Imprensa już od szeregu lat zbiera pieniądze na wielki dzień, który ma wychodzić z Rio de Janeiro.

Składki na ten cel już wynoszą 460 tysięcy milrejsów.

Cuda Sw. Franciszka Ksawerego.

D. Frederico Costa, były biskup w Manaus (w stanie Amazonas), który zrezygnowawszy z biskupstwa wstąpił do zakonu Ojców Kamedulów opisuje w „A União” tryumfalny pochód relikwii Sw. Franciszka Ksawerego po przez Hiszpanję, Francję i Włochy. Wiadomo, że ciało wielkiego apostoła Indyj i Japonji spoczywa w mieście Goa w Indjach; na życzenie jednak Generala Ojców Jezuitów O. Rudolfa Aquaviva, odłączono w roku 1614 od ciała prawą rękę i przywieziono ją do Rzymu. Tu z okazji 300 letniej rocznicy kanonizacji Sw. Franc. odbyły się wielkie uroczystości religijne.

Zaprzagnęła również Hiszpanja, ojczyzna tego wielkiego apostoła i cudotwórcę uciec relikwii Swiętego, a za Hiszpanję i Francja, gdzie Franciszek Ksawery odbywał swoje studia i zajaśniał talentem i uczonością, gdzie go też Sw. Ignacyusz Loyola przysłał dla swego zakonu. Za pośrednictwem kardynała Benlocha najpierw relikwia została przeniesiona z Rzymu do Hiszpanji, gdzie w tryumfalnym pochodzie była przenoszona od miasta do miasta; wszędzie z tej okazji odbywały się misje; nąptyw ludzi był ogromny. — To samo następnie się działo we Francji a obecnie, w powrotnej drodze do Rzymu, we Włoszech.

Tak jak za życia Sw. Franc. Ksawery

był wielkim cudotwórcą (wiadomo, że na przykład wskrzesił 13 umarłych) tak i przy owym pochodzie jego relikwii działy się i dzieją wielkie cuda! Tak np. w Tuluzie, we Francji, pewna osoba, która cierpiała na raka w żołądku, opuszczona przez lekarzy i blizką śmierci, została uzdrowiona. Ojciec Paille, Jezuita, podał jej świętą relikwię do pocałowania mówiąc: — Sw. Franciszek Ksawery przywróci ci zdrowie. Umierająca, wstała natychmiast, chodziła i została zupełnie uzdrowiona. Zapal ogarnął rzesze na widok tego cudu. W Bordeaux została cudownie uzdrowiona chora na suchoty. W Paryżu młoda zakonnica, nazwiskiem Maria de Nazareth była blizką śmierci. Lekarze oświadczyli, że nie ma ratunku dla niej. Chora odpawiła no wenne do Sw. Fr. Ks. i została cudownie uzdrowiona. — We Włoszech również działy się wielkie cuda uzdrowienia i nawracania się. Podczas przewiezienia relikwii Sw. Fr. do Włoszech pewien pastor protestancki na skutek wiadomości wyczytanych w gazetach przyszedł do O. Jezuitów, który przewoził relikwię i rzekł: „Jeżeli Wielebność Wasza nie uważa mnie za zbyt niegodnego, to niech mi pozwoli również uciec tę relikwię; albo wiem my protestanci również uważamy Franciszka Ksawerego za największego ze wszystkich po pierwszych Apostołach. Chętnie pokazano mu relikwię przed którą z największą czcią pokłonił się i płakał ze wzruszenia.

Widzimy więc, że nie tylko w Lourdes albo Lompas dzieją się oczywiste cuda; owszem Pan Bóg przez świętych swoich ciągle Kościołowi katolickiemu daje świadectwo prawdy. Są jednak ludzie ślepi i głusi i znieczuleni duchowo i ci jako są tak i pozostają głusi i ślepi na wszystko — chyba, że cud łaski Bożej uleczy ślepotę i martwość ich duszy.

Do Polaków riograndeńczyków.**RODACY!**

Już czas przestać lekceważyć tutejsze sprawy polityczne. Już czas, ażeby zaprzestać tej bierności w sprawach politycznych i gospodarczych tego stanu, już dosyć nas lekceważono, więc teraz pokażmy, żeśmy zdolni do czegoś więcej, jak tylko do cichej i mozolnej pracy na roli lub w fabrykach, a wykonąć to jest łatwo kwalifikując się na tutejszego wyborcę (eleitor federal). ażeby mieć prawo wzięcia czynnego udziału w sprawach nas wszystkich obchodzących.

Bo pamiętajcie co wycierpieli nasi Bracia w poszczególnych municypjach podczas rewolucji, zabierano im dobytek i mienie a nawet zabijano, a winą poniekąd jest też i po naszej stronie, bo mówili sobie każdy z nas: ja jestem Polakiem, co mnie obchodzi tutejsza polityka, a jest to myślenie błędne, bo czyż każdy z nas nie pracuje dla rozwoju tego stanu, czyż my nie płacimy podatków, nie zasiliamy i szeregów wojskowych naszymi synami, więc z jakiej racji mamy stać na uboczu, przyglądając się jak drudzy walczą o swoje prawa.

Do dzieła więc Rodacy! W dniu 3 maja odbędą się wybory na deputowanych i senatorów federalnych, więc niech każdy z nas spieszy dać swój głos tej partji, która na to zasługuje.

A która na to zasługuje skroślamy to następująco:

Partja rządząca, której szefem oraz prezydentem stanu jest mąż godzien zaufania, p. Dr. Borges do Medeiros, za rządu którego wolno nam się uczyć w naszych szkołach po polsku, nikt do szkół naszych nie przychodzi i nie wymaga tak, jak się to dzieje w stanach Parany i S-ta Cathariny, jest to partja składająca się z ludzi, którzy wiedzą że stan ten przeważnie podniósł się gospodarczo dzięki napływowi ludzi z Europy.

A teraz przypatrzmy się stronie opozycyjnej, której szefem jest Dr. Assis Brazil, człowiek zdolny i dość biegły polityk, ale i zarazem zapamiętały szowinista, który powiada, że co nie brazylijskie to nie warte, a ludzie jego partji gorsi są od niego, dowodów tego mieli kolonisci Polacy na sobie dość dużo, zwłaszcza na kolonjach Erechimskich, i w dodatku jest to partja bez programu.

Więc Rodacy głosujemy z partją tą, która nam daje więcej wolności i za rządów której nie czujemy się tak bardzo źle.

W tym celu zawiązało się w Porto Alegre Centrum Republikańskie Polsko-Brazylijskie (Centro Republicano Polono-Brasileiro do Rio Grande do Sul) którego celem jest zorganizowanie wszystkich Polaków (a jest nas około 80 tysięcy) pod sztandarem tejże partji, ażeby tym sposobem wykazać naszą siłę żywotną, siłę ludzi biorących czynny udział w życiu tego stanu; gdy będziemy zorganizowani, będziemy silni a jako takich wszyscy będą poważać i szanować.

Do zrealizowania tego celu nasi ludzie już wyjechali w głąb stanu, ażeby

organizować związki czyli komitety lokalne (Comité local Republicano Polono-Brasileiro).

DO DZIEŁA WIĘC. ZA CENTRO REPUBLICANO POLONO BRASILEIRO DO RIO GRANDE DO SUL.

Prezes: Jan Rain — I-szy Sekretarz: Mikołaj Stelczyk — II-gi Sekretarz: Zenon Papocki — I-szy Skarbnik: St. Mazurkiewicz — II-gi Skarbnik: Julian Borde. — Radni: Franciszek Beras i Edward Sikorski.

TELEGRAMY

Polska. Genewa 13. — Pod przewodnictwem ambasadora Brazylii w Paryżu p. Dra Souza Dantas rozpoczęła się w Lidze Narodów konferencja, mająca na celu zawarcie umowy między Polską i Niemcami odnośnie do metody udzielania przez rząd polski obywatelstwa Niemcom zamieszkającym w tej części Śląska Górnego, która na mocy plebiscytu została włączona do Polski.

Stany Zjednoczone. Waszyngton 12 — Istnieje tu projekt wystawienia Wilsonowi pomnika na wyspie, gdzie złożono do grobu zwłoki tego wielkiego męża stanu Ameryki.

Nowy Jork 12. — Poraz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych wykonano karę śmierci za pomocą gazów trujących. Wykonano ją na Chińczyku Jee Jon, skazanym na śmierć za zbrodnię zabójstwa.

Stwierdzono, że śmierć nastąpiła natychmiast.

Nowy Jork 12. — Ludwika Lawson, piękna i młoda artystka filmowa została zamordowana przez uduszenie w swoim własnym mieszkaniu i obrabowana z klejnotów, których wartość oszacowano na tysiące dolarów. Policja śledzi dwóch mężczyzn, którzy zdołali wejść do apartamentów artystki, jako urzędnicy „Express Company”.

Springfield (Illinois) 13. — W miejscowości Herrin osławione tajne stowarzyszenie Ku-Klux Klan wymordowało władze policyjne i obecnie dopuszcza się wszelkiego rodzaju nadużyć. Przyczyną tej zbrodni ma być tak zwane „prawo suche”. — Władze stanowe wystąpiły na miejsce 9 kompanij milicji celem przywrócenia porządku i uwięzienia winnych, a szczególnie niejakiego Younga, członka tego tajnego stowarzyszenia, który sam zamianował się szefem policji miasta. Stępczka Harin i w tym charakterze dopuszcza się zbrodniczych nadużyć.

Nowy Jork 13. — Prezydent Niemiec Ebert przesłał do Waszyngtonu telegram, w którym ubolewał nad zajściem w ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie z okazji śmierci Wilsona i zapewnia o sympatji Niemiec dla narodu amerykańskiego. Kończąc swój telegram, Ebert wyraża wielki żal z powodu śmierci Wilsona. (Ebert chce naprawić brutalny nietakt swego ambasadora w Waszyngtonie, ale trochę zapóźno, a zresztą nikt mu nie uwierzy. P. R.)

Anglja. Londyn 11. — Następca tronu angielskiego książę Walji przekaskując na koniu pewną przeszkodę, spadł z konia i bardzo się potłukł. Stan zdrowia jego jednak nie budzi obaw.

Rio de Janeiro 11 — Donoszą z Londynu, że wyjeżdża stamtąd do Ziemi Świętej wielki pielgrzymka, zorganizowana przez stowarzyszenia katolickie. Pielgrzymką tą kierować będzie karbynal Bourne, arcybiskup Westminsteru.

Londyn 12. — Telegramy z Lizbony informują, że statek towarowy angielski „Mora” uderzył o skały wyspy Sw. Wincentego i zatonał z całą załogą i komendantem.

Londyn 12. — Telegrafują z miejscowości Luxor w Egipcie, że dokonano tam odkrycia sarkofagu

faraona Tutankhamena, w którym znaleziono mumję jednego z faraonów.

Włochy. Rzym 12. — Wszystkie dzienniki włoskie wyrażają zadowolenie z powodu podpisania traktatu włosko-bolszewickiego.

— W miejscowości Ospitulleto w Brescji wykryto prawdziwy arsenał broni i amunicji, ukrytych przez komunistów w roku 1921. Znalezione także 1500 granatów ręcznych.

— Ojciec św. wysłał dla biednych w Wiedniu 50 tysięcy lirów.

— Zjawiła się Szwedka, co do której przypuszczano, że wpadła do krateru Wezuwiusza.

Rzym 13. — Inżynier Fausto Zarlati wynalazł nowy typ maszyny, która będzie poruszana zapomocą powietrza ściśniętego. Dokonane próby dały kompletny rezultat.

— P. Jan Manzoni został mianowany ambasadorem włoskim przy rządzie sowieckim w Moskwie.

Rzym 14. — Okręt wystawowy włoski, który będzie robił propagandę dla handlu i przemysłu włoskiego zagranicą, wyjeżdża jutro ze Spezzy. Przy wyjeździe tego okrętu będzie obecnym król Wiktor Emanuel III.

Meksyk. Meksyk 12. — Rewolucja została stłumiona. Rewolucjonści, którzy wraz ze swym szefem Huertą pozostawali w Vera Cruz, uciekli z tego miasta potajemnie i nie wiadomo gdzie się obecnie znajdują. Przystęp do portu dla okrętów zagranicznych wolny.

Niemcy. Berlin 12. — Były następca tronu niemieckiego nabył do spółki z innymi kapitalistami wielkie przedsiębiorstwo kinematograficzne. (Może niezadługo wystąpi na ekranie jako nowa gwiazda kinowa. P. R.)

Berlin 12. — Na wieś Rabow w Czechach, położoną w pobliżu gór, spadła ogromna lawina śnieżna, zawałiła wiele domów i zabiła 18 osób.

Berlin 13. — Minister spraw wewnętrznych Jarres w pewnej chwili oświadczył, że państwo niemieckie wie doskonale, jaką ma prowadzić politykę, wie również, że przegrało wojnę i że powinno porozumieć się ze swymi nieprzyjaciółmi, a szczególnie z Francją i zdobyć się na wielkie ofiary, aby zaspokoić dług wojenny. Pan Jarres oskarżył także nieprzyjaciół Niemiec o nieludzkość z powodu zatrzymywania w więzieniu tysięcy Niemców ze bierny opór w Zagłębiu Ruhry.

Rio de Janeiro 14. — Telegrafują z Berlina, że w Palatynacie zostali zlynoszowani szef separatystów Schwab i jego dwudziestu towarzyszy. — Następnie wsadzono ich do budynku miejskiego i budynek podpalamo.

(Na takie humanitarne czyny zdobyć się mogą tylko „kulturalni” Niemcy. P. R.)

KRONIKA KRAJOWA**Z Kurytyby.****SAMOBÓJSTWO.**

Przed kilku dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w brzuch niejaki João Segon Netto, niedawno przybyły do Kurytyby.

Przyczyną samobójstwa miał być tyfus, na który samobójca zapadł na kilkanaście dni przedtem. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i dwoje małoletnich dzieci.

PRZYSZŁY RZĄD STANU PARANA.

Rząd stanu Pararą w nowym czteroleciu prezydentury p. D-ra Caetano Munhoz da Rocha ma być następujący:

TABELA CEN OGŁOSZEŃ W „GAZECIE POLSKIEJ”

ZA OGŁOSZENIA JEDNORAZOWE	
Na 1-szej stronnicy	2\$000 od wiersza
2-giej	1\$000
3-ciej	\$200
4-tej	\$200

ZA STRONNICE JEDNORAZOWO

Za całą 4-te stronnicy	100\$00
1/2 4-tej stronnicy	60\$00
1/4 4-tej stronnicy	35\$00
Na 3-ciej stronnicy o 25 %	na 2
o 50 %	na 1-szej o 100 proc. więcej

ZA OGŁOSZENIA MIESIĘCZNE

Na 4-tej str. 70 rs. za 1 cm. kwadr.	
3-ciej	90 rs. za
2-tej	110 rs. za
1-szej	140 rs. za
Przy ogłoszeniach półrocznych i rocznych	35 proc. niższej.

ZA OGŁOSZENIA W DZIALE REDAKCYJNYM

Na 1-szej stronnicy	500\$000 od wiersza
2-giej	300\$000
3-ciej	200\$000

Należytość przypadająca ze ogłoszenia należy zapłacić z góry.

Sekretarz generalny: pułkownik gwardji narodowej Alcides Munhoz. Szef policji: Dr. Albuquerque Maranhão. Generalny prokurator stanu: Dr. Clotario Portugal, prefek Kurytyby: Dr. Moreira Garcez, przyboczni adjutanci wojskowi: kapitan Euclides de Valle i porucznik Ferrante.

Pan prezydent Dr. Munhoz da Rocha ma jednak zamiar zamienić generalny sekretariat stanu na sekretariat skarbu, handlu, rolnictwa, komunikacji i robót publicznych, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i oświaty, skutkiem czego nastąpią znaczne zmiany w powyższym składzie osobowym. Powiadają, że w takim razie sekretarzem spraw wewnętrznych zostałby mianowany Dr. Albuquerque Maranhão, a jego miejsce zająłby Dr. Clotario de Portugal, a skutkiem tych zmian nastąpiłyby musiały także znaczne zmiany i na innych naczelnych urządach stanowych.

**LIGA MIĘDZYNARODOWA SY-
NÓW PRACY W KURYTYBIE.**

(Liga Internacional dos Filhos do Trabalho)

urządza w Związku polskim dnia 16 lutego o godz. 8 i pół w nocy uroczysty wieczór z następującym programem:

1. Część: Objęcie czynności przez Nowy Zarząd.
2. Część: Przedstawienie amatorów: Odegrany zostanie dramat w 3-ach aktach Carlosa Teixeira pod tytułem „FAŁSZYWI PRZYJACIELE”.
3. Część: Scena Caipira: „Nhô Jéquinha”.
4. Część: Bal fam.lijny.

Z Parany.**KOLONJA NOVO TRANSVAAL.**

Na kolonji Novo Transvaal odległej 22 klm. od stacji kolejowej Piraquara (na wzgórzu, Planalto) i od Morretes, a 39 klm. od Kurytyby i od portu Antoniana znajdują się do nabycia loty ziemi urodzajnej na której rosną się: kanna bawiany, kawa, w innej części: żyto, jęczmień, wino, gruszk, jabłka etc. Znajdują się również herwale i drzewa, dostarczające kory dla garbarzy. — Komunikacje dogodne, lekarz, apteka na miejscu. Wkrótce będzie zaprowadzone połączenie telegraficzne z Kurytybą i Morretes. Loty są tak podzielone, że front przylega do drogi kołowej tył zaś do rzeki. Mają obszaru od 10 do 15 hektarów. Cena jednego hektara jest zależna od położenia lotu i jakości ziemi, mniej więcej od 20\$000 do 200\$000. — Wszelkie warunki zależne od umowy, tak co do ceny, jak i sposobu placenia. Dla ułatwienia spłacania lotów kolonisci mogą otrzymać zajęcie przy budowie dróg i domów, przy wyrobie lasów, w herwalach i tym podobne różne zajęcia.

Informacji udziela p. Jorge Polysu, inżynier w Kurytybie.

Dr. Graciano de Oliveira

operator - akuszer

Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, neuralgie i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.

Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Tell. Telefon 575.

W naszej Redakcji można oglądać kłasy pszenicy zwanej Polysu, zrodzonej na tej kolonii, jak również dotyczącą mapkę.

WYPADEK KOLEJOWY.

Dnia 13 b. m. na linii kolejowej S. Bento-Rio Vermelho od pociągu ciężarowego oderwały się 4 wagony i wkrótce w szalonym pędzie poczęły biec w kierunku przeciwnym. Hamownicy, znajdujący się na tych wagonach, starali się wszelkimi siłami powstrzymać je, lecz nadaremnie.

W czasie tych wyślisków, na pewnym zakręcie, jeden z nich dostał się pomiędzy wagony i został zmiażdżony, trzej inni zostali ciężko pokaleczeni.

Pociąg osobowy, dążący do Kurytyby, został skutkiem tego bolesnego wypadku znacznie spóźniony, tak, że zamiast wieczorem, przybył do Kurytyby dopiero na drugi dzień t. j. 14 b. m. nad ranem.

Ze Stanu Rio de Janeiro**Przepowiednie na rok 1924**

Pisma rioskie przynoszą przepowiednie ważniejszych zdarzeń, jakie mają nastąpić w ciągu bieżącego roku. Przepowiednie te wygłosił profesor francuski Raymond. Według tych przepowiedni Amerykę nawiedzi straszne trzęsienie ziemi W roku 1924 i 1926 Stany Zjednoczone będą miały wojnę z Japonją i przegrają ją.

Na ogół będzie to rok utrwalenia pokoju. Polityka Niemiec wobec Francji zmieni się. Bawaria odłączy się od Niemiec, ale dopiero w przyszłym roku. Na tron powróci dynastia Wittelsbachów. Ekscesarz Wilhelm II nigdy więcej państwa nie będzie.

We Włoszech wybuchną ma na wiosnę powstanie przeciw faszyzmowi ale faszyści zwyciężą. Mussolini jednak usunie się od polityki.

W Rosji upadnie rząd bolszewicki. W Anglii wybitną rolę odegra znówu Lloyd George. W ciągu kilku lat utworzą się dwa sojusze, jeden francusko-włoski, drugi włosko-rosyjsko-niemiecki i pobiją Anglię. Anglia utraci wtedy wszystkie swoje kolonie.

Hiszpania zamieni się na republikę. Król Alfons wyjedzie do Anglii. Polska, popierana przez Francję i Czechosłowację będzie miała świetną przyszłość. Będzie miała coraz większy wpływ w polityce zagranicznej, szczególnie w kwestiach finansowych, w których nawet odegra poważniejszą rolę. Ano, zobaczmy.

Pan Poseł Czesław Pruszyński wyjechał do kraju.

Dnia 10 b. m. okrętem „Lutetia” wyjechał do kraju poseł polski przy rządzie brazylijskim, p. Czesław Pruszyński.

Pana Posła na okręcie pożegnał w imieniu prezydenta Republiki D-ra Bernardesa, tegoż adjutant przyboczny, kapitan Fausto Dely. Przed samym wyjazdem z Brakliji pan Poseł Pruszyński napisał list pogróżkowy do ks. proboszcza Drapiewskiego, w którym między innymi dziękuje za chwilę mile spędzoną na plebanji polskiej w Kurytybie w listopadzie r. 1922.

Z São Paulo.**Polityka Paulistańska.**

Walka polityczna w stanie S. Paulo jest z każdym dniem więcej zacięta i może mieć bardzo bolesne następstwa. Żadna ze stron walczących o wpływy tj. ani pp. Altino Arantes i Diavo Egydio, ani prezydent stanu Dr. Washington Luiz nie chcą ustąpić. Jęgorzej na ten wychodzą urzę-

dnicy stanowi i federalni. Kto okazuje sympatję partii D-ra Altino Arantes, zaraz traci miejsce lub zostaje przeniesiony na drugi koniec stanu. W ten sposób wielu wyższych urzędników policyjnych i oficerów wojska stanowego otrzymało dymisję, zawieszenie w służbie lub przeniesienie. Tak samo prześladowani są ci, którzy są po stronie prezydenta stanu. Wogóle przy obecnych wyborach senatorów federalnych dzieją się ogromne nadużycia i panuje nieznane dotąd zaciętrzewienie.

Z BAHJI.**Wybory w Bahji**

Jeszcze gorzej jest w Bahji. Tam walka toczy się o wybór kandydata na prezydenta stanu. Jednego kandydata popiera rząd stanowy i obecny prezydent stanu Dr. J. J. Seabra, drugiego opozycja, mająca po swej stronie rząd federalny i prezydenta Republiki Dr. Artura Bernardesa. Po przeprowadzonych wyborach każda ze stron wojujących powiada, że jej kandydat został wybrany prezydentem stanu. Rząd federalny wysłał wojska do Bahji, a w ostatnich dniach miał wysłać także okręty wojenne. Wprawdzie wszystko to jest pretekstami upokorowane, ale wszyscy przeczuwają ogromne rozruchy i przelew krwi w stanie Bahia — może nawet gorszy niż w Rio Grande do Sul, — a zawsze przyczyna jest jedynie walka o wpływy, o rządy, o zaspokojenie ambicji i pychy — a nigdy dobro kraju. Smutne to!

Korespondencje.

Szanowna Redakcjo!

Dnia 20-go zeszłego miesiąca zjechał na naszą kolonię P. Ks. Konstanty Zajkowski.

Dowiedziawszy się o tem nasi rodacy, zaraz zaczęli na jednej linii zbierać na Mszę Św. z prośbą do Pana Boga o łaskawe użyczenie nam deszczu. Wprawdzie są tu tacy, co mówią, że tego nie potrzeba, bo jak ma być deszcz to i bez tego będzie, ale my Polacy katolicy nie zapatrujemy się na tych mądrych, ale idziemy drogą naszych przodków, oni w Polsce zamawiali Msze św. o jakąkolwiek łaskę, tak samo i my tu robimy, to też zaraz P. Bóg nad nami się zlitował i zesał nam deszcz, choć mały ale i zato dzięki Ci Boże składamy.

Posuchę mamy straszną, kukurydza drugim sadzeniem przepadła i jeżeli się nie zmieni i P. Bóg się nie zlituje, to tego roku nie będziemy mieli chleba ani my, ani nasz dobytek.

Proszę Redakcji o umieszczenie tych parę słów w tak sprawiedliwym i czytelnym piśmie jak jest „Gazeta Polska”.

Z szacunkiem pozostaje

Prenumerator.

São Feliciano, 30 - I - 1924 r.

Dop. Redakcji:

Cieszymy się razem z parafjanami Felicianowa z powodu, że otrzymali dobrego duszpasterza w osobie ks. Konstantego Zajkowskiego. Pamiętamy jeszcze, jak to niedawno temu żalili się, że starają się o tego gorliwego kapłana, ale starania ich nie obiecywały być skutecznymi, „bo co dobre, to trudno dostać”. — Bóg im jednak pobłogosławił, i pragnieniu ich stało się zadość. Pewni więc jesteśmy, że będą szanowali tego „który do nich przyszedł w Imię pańskie”.

Prawda, w naszych czasach ludzie prześladowują więcej dobrych kapłanów niż złych, bo żli ludzie nie cierpią, gdy gorliwy i sumienny kapłan im przypomina ich obowiązki, gdy karci ich i napomina, gdy sumiennie się trzyma przepisów Kościoła św., ale wiemy, że na kolonii S. Feliciano jest dużo dobrych katolików, więc pewni jesteśmy, że posłuchają głosu swego duszpasterza, bo „któ z Boga jest, słów bożych słucha”.

Mamy też nadzieję, że również u tych, którzy uwiedzeni duchem tego świata już nie wierzą w skuteczność modlitwy i Mszy św., albo którzy Sakramenta św. uważają za czczą ceremonię, obudzi się sumienie i poznają, że od prawdy się odwrócili i ku baśniom się zwrócili, że więc opuszczają „cyferty”, które wody nie trzymają a powrócą do źródła żywej wody, to jest do wiary w Chrystusa i do praktyk religijnych.

Tak jak parafjanom Felicianowa życzymy skosztować owoców gorliwej

pracy duszpasterskiej, tak też i nowemu ich duszpasterzowi życzymy doznać tej radości, którą doznał Sw. Paweł w naiwróceniu i gorliwości Koryntjan, do których pisał: „Mam wielką ufność u was, mam wielką pochwałę z was: pełnem pociechy, nader obfituję weselem w każdym utraپieniu naszym”. (II list do Kor. VII. 4).

Ofiary na zakłady Mijsjonarzy Słowa Bożego w Polsce.

Z Muricy: Karolina Majczak 5\$, Konstancja Toczek 6\$, Ewa Dolniak 5\$, Teresa Toczek 5\$, Jadwiga Majczak 2\$, Paulina Kiełtyka 2\$, Katarzyna Jeż 2\$, Nikodem Majczak 5\$, Józef Majczak 5\$, Ewa Toczek 2\$, Jan Soczek 5\$, Ignacy Dolniak 2\$, Róża Reginy Macugowej 10\$500 Jan Burakowski 10\$, Filip Jarek 10\$, Michał Nalepa 5\$.

Razem 80\$000

Od Redakcji.

— Od licznych czytelników naszych odebrałmsy zamówienia na kalendarzyki i niektóre książki do nabożeństwa wyszczególnione w naszym kalendarzu.

Prosimy o cierpliwość, albowiem zapas niektórych książek szczególnie kalendarzyków się wyczerpał a nowo zamówione książki jeszcze nie nadeszły.

— Zawiadamiamy p. p. nauczycieli i nauczycielki jako też i inne osoby interesowane, że wyszedł nakładem „Gazety Polskiej” nowy, ulepszony **Elementarz**, który można nabyć w naszej Redakcji. Cena za egzemplarz 1\$500, za tuzin 15\$000

— P. Fr. A. Jaguary. Zamówiliśmy obrazy M. B. Częstochowskiej w Polsce skoro przyjdą wysłamy.

Wprzedeidniu Olimpijady.

Ostatnio wszystkie dzienniki tak krajowe jak i zagraniczne zajmują się żywo „olimpiadą paryską” mającą się odbyć w roku bieżącym. Dla nas ma ona specjalne znaczenie; albowiem po raz pierwszy będzie Polska reprezentowana na igrzyskach olimpijskich.

Wprawdzie od chwili uzyskania niepodległości mieliśmy już jedną olimpiadę, a to w r. 1920 w Antwerpij, jednakowoż z braku czasu na przygotowanie tudzież z braku funduszy nie mogliśmy w niej wziąć udziału.

Skąd pochodzi nazwa OLIMPIADA? Istniało w starożytnej Grecji maluchne miasteczko Olimpia, tam to co 4 lata zjeżdżali się zawodnicy ze wszystkich państw greckich na „igrzyska”.

Początek igrzysk olimpijskich sięga roku 776 przed Chr. Igrzyska olimpijskie odbywały się ku czci Zeusa (Jowisza). Zwycięzca w igrzyskach otrzymywał wieniec złoty i CAŁY OKRES CZTEROLETNI CZYLI OLIMPIADA nazywał się jego imieniem. Na czas igrzysk ustawały wszelkie wojny i w śnie między państwami greckimi i nastawał „święty pokój”. Korzyści z igrzysk były dwójakie: jedno natury fizycznej, wymagając hartu, wytrwałości, siły i t. p. wykształcały ciało; inne zaś wykształcały zmysł artystyczny, dowodem tego niezmówny Fidyas i cała plejada innych rzeźbiarzy, których arcydzieła możemy podziwiać we wszystkich muzeach świata. Oprócz igrzysk olimpijskich odbywały się również igrzyska w innych miastach greckich np. w Delfach na cześć Apolina itd., ale znaczenie ich było bez porównania mniejsze.

Mając na względzie korzyści, jakie dają podobne igrzyska, państwa nowoczesne postanowiły je odnowić i tak w bieżącym roku mamy już 8 olimpiadę. Igrzyska odbędą się w Colombas pod Paryżem, a duma narodowa Francuzów pragnie nadać igrzyskom niebywałej świetności, jak dzienniki głoszą „olimpiada ta nie będzie ustępowała pod żadnym względem słynnej sztokholmskiej w r. 1922”.

O ogromie prac przygotowawczych wymownie świadczą poniższe dane: Komitet organizacyjny zatrudnia przeszło 100 platnych urzędników; aby ułatwić wzięcie udziału w igrzyskach narodom o słabej walucie, wybudowano t. zw. wieś olimpijską, która pomieści 30.000 zawodników. — Wieś samą podzielono tak, że każda narodowość otrzymała swoją dzielnicę, w której może prowadzić samodzielnie swoje gospodarstwo aprowizacyjne.

Bogaci Amerykanie zakupili dla swej ekspedycji wspaniały pałac na Polach Elizejskich w Paryżu, z kąd dojeżdżać będą codziennie całą kolumną samochodów do Colombes.

(Dokończenie nastąpi.)

**BACZNOŚĆ**

Prawdziwa tanie ceny znajdziecie w składzie spożywczym

LUCCA & C-ia

Wielki depozyt zboża i nacionalnego wina. — Sprzeżaj hurtownia i detaliczna Plac Coronel Eneas (dawniej plac da ordem za Katedrą) nr. 7. (055)

Z powodu nadejścia z Europy wielkiego transportu maszyn rolniczych, dla którego potrzebujemy miejsca w naszym magazynie

likwidujemy obecny zapas maszyn

po cenach niezwykle niskich i dotychczas nie widzianych

Casa Melichar

Kurytyba, — Praça Senador Correia 7.

ROLNICY! Skorzystajcie z tej jedynej okazji i zaopatrzenie się w znakomite plugi stalowe, bronzy, kapinaideiry, młynki, prasy do wyciskania winogron, etc., etc.

Pospieszcie się — Tylko jeden miesiąc

Nowy Rok 1924

Otwarty został dla wygody kolonistów

Skład nasion z Polski

Pawła NIKODEMA

KURYTYBA, Travessa Zacharias nr. 5. (ulica prowadząca z Awenidy Luiz Xavier do Placu Zacharias).

NASIONA w torebkach i na wagę

Warzyw: KAPUSTA, buraki, brukiew, cebula, marchew, rabata i t. d.

Kwiatów: Bratki, goździki, lewkonje, maciejka, Mak i t. d.

ROZSADA z nasion z Polski: kapusty, kalafiorów, buraków, rabaty i innych warzyw — oraz sadzonki kwiatów. (Dostarcza się z własnego ogrodu).

Kto przyjeżdża zdalsza do Kurytyby, niech tu zaopatrzy siebie i sąsiadów w doborowe nasiona.

Do sprzedania.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania 16 akrów ziemi dobrej, na której znajduje się dużo lasu, kapryjugi, jeden alkiei zasadzonej kukurydzy, jeden alkiei bawelny, pół akra ryżu, fasola i pastwisko — wszystko ogrodzone kolczastym drutem.

Oprócz tego są do sprzedania 2 konie, 2 siodła, męskie i damskie, 2 chomonta, 1 krowa dobra, 1 wóz, 1 plug, 2 bronzy przyrządy do robienia cukru i makaronu, 2 maszyny do sadzenia, 1 maszynka do niszczenia mrówek, jedna do łuszczenia kukurydzy, 22 drzew pomarańczowych i mandarynek, winogrona, drzewa figowe, morwowe, sprzęty domowe, kury kaczki, etc., etc. Wszystko można nabyć bardzo tanio.

Blizsza wiadomość na kolonii Torvinho u Jana Dorawańca.

Towarzystwo dobroczynności kasy zapomogowej dla chorych pracowników „Browaru Atlantica”, założone 4 sierpnia 1918 r., wybiera dnia 17 lutego b. r. o godz. 2-giej po południu na walnym zebraniu swój nowy zarząd.

Ostatnie wiadomości.

MADRYT. — Z powodu naprężenia politycznego, jakie panuje w całej Hiszpanji, a szczególnie w Katalonji, spodziewane są bardzo poważne zajścia. — Siły zbrojne policji znaczenie powiększono we wszystkich miastach Katalonji.

LA PAZ W BOLIWIJI — Donoszą telegraficznie do Rio de Janeiro, że w stolicy Boliwji wykryto spisek na życie prezydenta Republiki. Główni sprawcy tego spisku ukryli się w legacji argentyńskiej. Senator Domingos Ramirez został deportowany.

PARAGWAJ. — Telegrafują z Assumpcao, że rząd paragwajski, przewidując nową rewolucję, zarządził surowe i ścisłe środki zapobiegawcze.

MADRYT. — Ostatnie telegramy donoszą, że ogromny pożar zniszczył w Madrycie budynek, w którym się mieściła wojskowa akademja inżynierów. — Straty obliczono na 12 milionów pesetów.

Sklep spożywczy**ROMANA SKORUPSKIEGO**

Av. Col. Bonifacio Villela No. 29.

PONTA - GROSSA.

Poleca Sz. P. P. artykuły spożywcze,

mąkę, cukier, ryż, sól, śledziny, mielę itp.

Trunki krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju, kupuje produkty rolne,

fasole, ziemniaki, masło, jaja i t. p.

Ceny umiarkowane.

SWOJ DO SWEGO!

Dr. Zygmunt Gradowski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, na zaszczyt zawiadowca Sz. Kolonij Polską, iż utworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biuro i mieszkanie: Praça Osorio N. 57.

Szakier

Sprzeda się lub wydzierżawi za cenę umiarkowaną szakier, składający się z czterech akrów ziemi, dużego i w dobrym stanie się znajdującego domu mieszkalnego, pajolów i innych ulepszeń gospodarskich, położony w dystrykcie Nowa Polonia, w miejscu, gdzie krzyżują się drogi prowadzące do Campo Comprido, Santa Felicidade, S. Ignacio i Orleans. Jest doskonałym punktem dla każdego interesu.

Blizszych informacji nabyć można na Praça Tiradentes w sklepie pod nr 19.

Woznica

Poszukuję się woznicy, umiejącego dobrze obchodzić się z końmi.

Blizszych wiadomości udzieli: Guilherme Etzel, rua São Francisco 53-55 (dawniej Collectoria Federal).

Kurs pieniędzy.

dnia 16 go lutego 1924 roku.

Kurs marki polskiej niewiadomy.

Frank 375 Pezo zł. 83180

Frank szw. 13400 Dolar 83400

Lir 3368 Funt szterl. 357900

Pez 23687

Rua São Francisco n. 35 - Kurytyba